

## CZY CAMILO JOSE CELA JEST ETNOGRAFEM?

Jako pisarza Celę znamy z tego, że jest dość niepokorny, nie daje się łatwo zaszukadkować i chętnie sięga po drażliwe tematy. Już w tej postawie bliski jest wiecznie dziwiącym się i poszukującym etnografom. Proponuję spojrzeć na twórczość Celi właśnie pod kątem etnograficznym. Obecnie — w dobie „gatunków zmaconych”<sup>1</sup> — także u pisarzy można doszukiwać się interesujących pomysłów.

Camilo Jose Cela jest autorem dość dobrze w Polsce znanym. Już dawno opublikowano jego dwie powieści: *Rodzinę Pascuala Duarte* i *Ul* (ta ostatnia znana też z filmu Mario Camusa pod tym samym tytułem). Większy rozgłos przyniosła mu literacka nagroda Nobla w 1989 roku i książka *Mazurek dla dwóch nieboszczyków*, w Polsce wydana w 1990 roku. Właśnie ta książka stała się bezpośrednią inspiracją moich rozważań.

*Mazurek* dosięga etnografii przynajmniej w dwóch miejscach. Po pierwsze książka ta, która ma szansę stać się jedną z najważniejszych europejskich powieści 2 połowy XX wieku, wydaje się być klasyczną pozycją z nurtu tzw. literatury chłopskiej. Jest to „wybitna powieść galicyjska napisana po kastylijsku”<sup>2</sup>. Oto staje przed nami główny bohater książki — Galicja lat 30. Czyta się tę powieść jak najlepszą kronikę czy rodzaj reportażu o życiu tamtejszych ludzi. Mamy tutaj opis tego wszystkiego, co najbardziej istotne, typowe i charakteryzujące galicyjską kulturę. Oto wspaniałe typy ludzi, jak na fotografiach Augusta Sander<sup>3</sup>, i dokładne, bogate w najdrobniejsze szczegóły opisy miejsc. Jeszcze ważniejsze jest doskonale uchwycenie galicyjskiej mentalności, światopoglądu i typów charakteru. *Mazurek* określany bywa jako hołd złożony rodzinnej Galicji<sup>4</sup>.

<sup>1</sup> C. Geertz, *O gatunkach zmaconych*, „Teksty drugie” nr 2, 1990, s. 113-130.

<sup>2</sup> B. Lasada, *Cela — piewca Galicji po kastylijsku*, „Literatura na Świecie” 1990, nr 11, s. 60-64.

<sup>3</sup> August Sander (1876-1964), wybitny fotograf niemiecki. W 1910 roku rozpoczął realizację wielkiego cyklu dokumentacyjnego „Ludzie XX wieku”, portretując przedstawicieli wszystkich klas społeczeństwa Republiki Weimarskiej. W 1936 roku faszyci wycofali z księgarń album ze zdjęciami Sander<sup>3</sup> i zniszczyli kilka tysięcy jego negatywów.

<sup>4</sup> A. Komorowski, *Z miłością o Camilo Jose Celi*, „Zdanie” 1989, nr 11-12, s. 67.

Po drugie – stosując efekt mieszania rozmaitych technik pisarskich: symultanizmu, retrospekcji, monologu wewnętrznego i tradycyjnej narracji autorskiej<sup>5</sup> Cela przypadkowo zabiera głos w zaniedbywanym raczej dziale etnografii, mianowicie w metodyce jej badań. Dokładniej mówiąc, pokazuje na czym polega doskonały wywiad etnograficzny.

Znaczenie wywiadu w etnografii trudno przecenić. Jest to ciągle jedna z podstawowych technik badawczych. Niby rzecz prosta, oczywista – jednakże wywołująca przeróżne kontrowersje. I to zarówno teoretyczne (także etyczne!) – jak i czysto praktyczne, techniczne w zasadzie. W podręczniku antropologii czytamy m.in., że wywiad kierowany „musi być prowadzony z uwzględnieniem pewnych podstawowych wymogów: stosowności miejsca, gdzie rozmówca będzie się czuł swobodnie, towarzystwa, w jakim jego wypowiedź ma szansę być szczerą lub w ogóle może zostać uzyskana<sup>6</sup>. Są to etnograficzne oczywistości, ale może warto się przyjrzeć jak je stosuje Cela, gdyż wszystko wskazuje na to, że kierował się nimi w swoich rozmowach.

„– W Seixos ukazał się duch świętego Rolanda i chociaż chciałam uciekać, nie mogłam, zresztą tak bardzo to znowu nie chciałam, bo byłam spokojna i zadowolona ze spotkania. Święty Roland mówił jakoś tak dziwnie, na moje oko nie miał wszystkiego po kolei.

– A jak do ciebie mówił święty Roland, po kastylijsku czy po galicyjsku?

– Mnie się wydaje, że mówił po łacinie, ale nie myślcie, całkiem łatwo można go było zrozumieć”<sup>7</sup>.

Cela prowadzi rozmowę w taki sposób, żeby nie wzbudzać w rozmówcach żadnych podejrzeń, żeby wypowiedzi były jak najbardziej swobodne i aby należały do informatora, a nie etnografa. W zadawanych pytaniach nie narzuca swoich poglądów. Używa prostego i zrozumiałego języka. Być może warto zwrócić uwagę, że oprócz samego sposobu zadawania pytań równie ważna jest dla niego umiejętność uważnego i cierpliwego słuchania<sup>8</sup>.

„Ciotkę Lourdes wrzucono do wspólnej fosy, ponieważ wuj Cleto opłacił pogrzeb, ale nie miejsce na cmentarzu, pod tym względem Francuzi są bardzo skrupulatni, a konsul powiedział, że jego to ani ziębi, ani grzeje; umieranie za granicą jest zawsze trochę upokarzające, bo nie zna się miejscowych zwyczajów.

– Francuzi są katolikami?

– Tak, myślę, że tak, w każdym razie katolikami na swój sposób, bo protestantami są Anglicy i Niemcy”<sup>9</sup>.

<sup>5</sup> D. Walasek-Elbanowska, *Mazurek Camilo Jose Celi*, „Literatura na Świcie” 1990, nr 11, s. 37.

<sup>6</sup> E. Nowicka, *Świat kultury – świat człowieka*, Warszawa 1991, s. 166.

<sup>7</sup> C. J. Cela, *Mazurek dla dwóch nieboszczyków*, Warszawa 1990, s. 95.

<sup>8</sup> Z. Gostkowski, *Z zagadnień socjologii wywiadu*, „Studia Socjologiczne” 1961, nr 2.

<sup>9</sup> C. J. Cela, *op. cit.*, s. 59.

W taki to właśnie sposób Cela buduje swoją opowieść o Galicji. Co chwilę narracja „przeszywana” jest krótkimi pytaniami jakby kontrolującymi i ukierunkowującymi bieg fabuły. Gdzieś nagle w zapędzie galicyjskich dyskusji i opisów pojawia się i stoi na straży narrator (którego można nazwać też antropologiem) umiejętnie wyłapujący i pogłębiający najbardziej istotne sprawy. Zarazem także – co ważne – dający odpoczynek zmęczonym informatorom. Cela – antropolog zdający sobie doskonale sprawę z własnych preferencji i z własnych doświadczeń staje się w pełni tego słowa znaczeniu narratorem a nie tylko autorem. Jest więc nie tylko przekąźnikiem, ale bohaterem i twórcą. Dlatego musi znaleźć swoje miejsce pomiędzy światem opowiadającym a założonym adresatem. Zakłada to przyjęcie określonego punktu widzenia, perspektywy epistemologicznej i dystansu wobec przedstawianego świata. Ważny jest też dobór odpowiednich do posiadanej wiedzy środków narracji, a także sposób posługiwania się nimi<sup>10</sup>. Można powiedzieć, że autor *Mazurka* wypełnia tekstualistyczne postulaty Jamesa Clifforda. Jednym z wymagań współczesnej etnografii jest bowiem nie tylko dyskurs antropologa z członkami badanych kultur, ale również – jak robi to Cela – samego ze sobą.

Niech o doskonałej etnograficznej intuicji Celi świadczą jeszcze dwa inne przykłady. Pierwszy również dotyczy sposobu prowadzenia nowoczesnych badań. Otóż jako początkujący pisarz Cela wybrał się z plecakiem na wędrowkę po całej Hiszpanii, spisując swoje rozmowy z napotykanymi ludźmi – proboszczami, pijakami, żebrakami, zwykłymi wieśniakami, aptekarzami itp. Nie byłoby w tym nic nadzwyczajnego, gdyby nie to, że – już jako uznany pisarz – powrócił na tę samą trasę, ale w zgoła innym charakterze. Jeżdżąc Rolls-Roycem z czarnym szoferem, stwarzał odmienne warunki do tych samych obserwacji<sup>11</sup>. (Czy nie podobnie musi się jawić amazońskim Indianom lądujący awionetką w środku ich wsi antropolog?). Stawiał w ten sposób zasadnicze pytania ujawniające kontekstowość jakichkolwiek obserwacji i badań kultury.

Drugim przykładem intuicji Celi jest jego pierwsza powieść *Rodzina Pascuala Duarte* z 1942 roku. W kontekście etnograficznym można uznać ją za nowatorską i zgoła proroczą. Autor napisał ją w formie rękopisu tytułowego Pascuala Duarte, jakoby znalezionej w 1939 roku w pewnej aptece w Almedralejo. Jest to wstrząsający zapis czynów i losów kilkakrotnego mordercy próbującego przed śmiercią wyjaśnić swoje życie. Całość opatrzona jest tylko krótką notą wyjaśniającą osoby oddającej tekst do druku. Ów pamiętnik – jest szczególnym studium zbrodni, a także całej kultury, w której mogła ona zaistnieć.

<sup>10</sup> *Słownik terminów literackich*, pod red. J. Słowińskiego, Wrocław 1976, s. 258.

<sup>11</sup> Komorowski, *op. cit.*, s. 66.

Ale oto w 1973 roku ukazuje się doskonała praca zespołowa pod redakcją Michaela Foucaulta *Ja Piotr Riviere, skorom już zaszlachtował moją matkę, moją siostrę i brata mojego...* – autentyczny tym razem pamiętnik kilkukrotnego mordercy z XIX wieku<sup>12</sup>. Porównując obydwie teksty – fantazje Celi i autentyk Foucaulta – można dojść do wniosku, że ich podobieństwo graniczy z niemożliwością przypadku. Na kilkadziesiąt lat przed pozyskaniem dla nauki zeznań sądowych przez takich autorów jak Emanuel Leroy Laduire, Carlo Ginzburg czy Bogdan Baranowski, Cela skomponował tekst na podstawie wymyślonego przez siebie pamiętnika więźnia. Jak się okazało – jego etnograficzna intuicja potwierdzona została w stu procentach przez pracę Michaela Foucaulta.

*Hubert Czachowski*

---

<sup>12</sup> *Ja, Piotr Riviere, skorom już zaszlachtował moją matkę, moją siostrę i brata mojego...*, „Literatura na Świcie” 1988, nr 6, s. 4-132.